Nr. 76. Sroda, 4 Kwietnia 1923 r Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

O udział w ciężarach publicznych.

Lwów, 3. kwietnia.

Rozkład ciężarów publicznych w państwie odpowiada z reguły układowi sił politycznych. W Austrji n. p. dochodem najniżej opodatkowanym był dochód z roli, ponieważ dominujący wpływ na rządy w państwie wywierała wielka własność, która, broniąc swoich interesów, chroniła równocześnie także interesa małej własności rolnej. Najwyżej opodatkowanym był w tem państwie dochód z nieruchomości miejskich, gdyż znaczenie polityczne drobnego i średniego mieszczaństwa było niezmiernie małe.

Układ sił politycznych u nas nie zarysował się jeszcze zupełnie wyraźnie. Demokratyczna ordynacja wyborcza dała w ciałach reprezentacyjnych przewagę liczebną włościaństwu, ale doświadczenie uczy, że liczba nie jest wszystkiem, i że wykształcenie i inteligencja stanowią pozytywną siłę, która wprowadza bardzo doniosłe korektury do układu sił politycznych, opartego na liczebnym stosunku stronnictw.

Walka o reformę rolną stanowi najlepszy dowód, że siły polityczne u nas jeszcze się nie ułożyły, że stronnictwa polityczne nie doszły do samowiedzy istotnej swojej mocy, i że najważniejszemi posunięciami w naszem życiu politycznem kieruje nietyle poczucie siły i zdecydowana chęć przeprowadzenia programu, ile raczej liczenie się z siłami przeciwników i obawa ostatecznej porażki. — Pierwsza uchwała sejmowa o reformie rolnej przeszła większością jednego głosu i to tylko dlatego, że reprezentanci wielkiej własności woleli raczej przyjąć zasadę reformy rolnej, aniżeli narażać się na zagładę w ogniu rewolucji socjalnej. Wszystkie dalsze ustawy, dotyczące reformy rolnej, przeszły nie dlatego, iżby walka polityczna skończyła się zwycięstwem stronnictw włościańskich, lecz jedynie dlatego, że stronnictwa, przeciwne reformie rolnej, unikały walki, licząc w cichości na pomyślniejszy w przyszłości układ stosunków politycznych.

Taki stan rzeczy wpływa najfatalniej na rozkład ciężarów publicznych.

Ludność Polski wynosi około 27,000.000 głów, z czego na ludność miejską przypada niespełna 7,000.000 — a na ludność wiejską przeszło 20,000.000. Ziemia stanowi najważniejszą część naszego majątku narodowego. Utrzymuje się z niej około 65% całej ludności państwa. Obszar całego państwa wynosi około 38,000.000 hektarów, z czego przeszło 15,000.000 hekt. przypada na małą własność

Z tych cyfr statystycznych wynikałoby, że bardzo znaczna część ciężarów publicznych powinna spadać na tę część ludności, która trudni się rolnictwem i z dochodów z roli się utrzymuje. Rzeczywistość przedstawia zgoła odmienny obraz. Największa część ciężarów publicznych przerzucona jest na niespełna 7,000.000 ludności miejskiej, której znaczna część tworzy proletarjat, nieposiadający żadnego majątku i opierający egzystencje na najskromniejszych dochodach z pracy osobistej.

Podatek gruntowy, który powinien być jednem z głównych źródeł dochodów skarbowych, odgrywa w budżecie państwa rolę zupełnie podrzędną. Odnośnie do małej własności stosowana jest już w pewnej mierze degresja, a projektowana progresja w podatku gruntowym ma na celu nietyle nadmierne obciążenie wielkiej własności, ile raczej odciążenie własności włościańskiej. — Ludność włościańska wolną jest prawie w zupełności od podatku dochodowego, uzyskała znaczne ulgi w dziedzinie podatku spadkowego i ma być w znacznej części zwolnioną od podatku majątkowego. Podatki pośrednie z wyjątkiem opłat od wódki, piwa, tytoniu i soli obciążają ją z powodu małych potrzeb kulturalnych w stopniu bardzo nieznacznym, a dochód z ceł odbija się na niej również z tej samej przyczyny w sposób zupełnie znikomy.

Przyczyną tego stanu rzeczy nie jest wcale przewaga polityczna stronnictw włościańskich, ani też sukurs, udzielany im przez stronnictwa robotnicze. Jest nią raczej brak woli przeprowadzenia tego, co się za słuszne uważa, obawa przed walką, poruszanie się po linji najmniejszego oporu

Poza kwestją progresji i degresji, która dała kilkakrotnie powód do utarczek po obu stronach Izby sejmowej, nie było dotąd w Sejmie żadnej decydującej walki o rozkład ciężarów publicznych. Unikali jej nasi ministrowie skarbu, bo po cóż prowokować walkę, gdy można bez walki i bez narażenia się na niepewne, jej losy, uzyskać od Sejmu każdą ustawę podatkową, która godzi w bezbronną, tak słabo reprezentowaną w Izbie i tak bardzo patrjotyczną ludność miejską!

Logika dat statystycznych jest jednak nieubłagana. Polityka skarbowa, która spuszcza z oka ich wymowę, à la longue nie jest możliwa. Gospodarka skarbowa, która siły swoje i rachuby opiera na jednej tylko drobnej części społeczeństwa, musi dać wyniki najfatalniejsze.

Wydatki skarbowe, które nie trudno byłoby pokryć, gdyby je rozłożono na całą ludność, stają się ciężarem ponad siły, gdy dźwigać je ma drobna część społeczeństwa. Otwarta i jasna walka parlamentarna o sprawiedliwy rozkład ciężarów podatkowych musiałaby się przyczynić do rozjaśnienia problemu i zmusiłaby wszystkie bez wyjątku stronnictwa do ofiar z interesów klasowych na rzecz dobra publicznego. Patrjotyzm i zrozumienie dobra publicznego nie jest wcale monopolem jednej klasy: włościaństwo i klasa robotnicza w Polsce złożyły już nieraz dowody, że potrafią wznieść się w potrzebie ponad interes klasowy lub partyjny. Dzisiejsza metoda niedomówień i omijania trudności sprzyja tylko demagogji wszelkiego autoramentu, bo propaganda zapomocą haseł demagogicznych, obliczonych na nieświadomość mas, jest najłatwiejsza wówczas, gdy milknie walka poglądów i ścieranie się argumentów.

Dr. Stanisław Krzemicki.

Metrop. ks. Cieplak Arcybiskupem lwowskim?

Na razie tylko pogłoska jednak prawdopodobna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3 kwietnia.

Wedle obiegających tutaj w miarodajnych kołach pogłosek, Rząd polski w porozumieniu z Watykanem i przedstawicielami dyplomatycznymi innych państw rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu, by ks. metropolita Cieplak odzyskał jaknajrychlej wolność.

Nie ulega wątpliwości, że rząd bolszewicki nie dopuści do tego, by uwolniony z więzienia ks. Cieplak pozostał choćby dzień jeden w granicach bolszewji. Istnieje więc podobno zamiar powierzenia ks. Metropolicie mohylewskiemu — po jego przyjeździe do Polski — spadku po śp. ks. Arcybiskupie Bilczewskim. Byłby to wybór bardzo trafny: ks. Metropolita Cieplak zna bowiem doskonale potrzeby Kościoła polskiego w prowincjach o ludności mieszanej, odznacza się ogromnym hartem, a jako człowiek głębokiej wiedzy, wypróbowanego taktu i serca, znalazłby we Lwowie szerokie pole do dalszej zbożnej działalności.

Jestto — powtarzam — w tej chwili jeszcze tylko pogłoska, z obowiązku jednak dziennikarskiego, zanotować ją wypada, tem więcej, że krąży ona w sferach wysoce miarodajnych.

Z obozu ruskiego

Poufna narada „Narodnego Komitetu". — Rozdźwięk między „trudowikami" i chrześć. społecznymi. — Nieobecność radykałów.

Lwów, 3. kwietnia.

Onegdaj odbyła się poufna narada Ukr. Komitetu Narodowego we Lwowie. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa dalszej taktyki w kraju. W czasie obrad, które chwilami były bardzo burzliwe, zarysowały się zasadnicze różnice pomiędzy partją „trudową" a chrześć.-społeczną.

Rzeczą charakterystyczną, że w naradzie tej ukr. radykali udziału nie brali. Tłumaczą to nowymi prądami nurtującymi w tem stronnictwie, polegającymi na realnej pracy w odbudowie kraju.

Zasadniczych uchwał ukr. Komitet Narodowy nie powziął z powodu ostrej różnicy zdań odnośnie do dalszej taktyki pomiędzy „trudowikami" a chrześć.-społecznymi.

W naradach onegdajszych między innymi brali udział ks. Kanicki i dr. Barwiński.

Trzy katastrofy.

1648—1807—1919.

ZASTANAWIAJĄCA ANALOGJA MIĘDZY UCZUCIAMI NIEMIEC W ROKU 1648 I 1919. — „NIE CHCEMY WOJNY, BO WYMRZEMY DO SZCZĘTU". — ROZBIORY POLSKI — ODSZKODOWANIEM ZA STRATY PONIĘSIONE PRZEZ NIEMCY NA RZECZ FRANCJI. — POKÓJ WESTFALSKI BYŁ EPILOGIEM TRAGEDJI, ALE ZARAZEM POMOSTEM W POMYŚLNĄ PRZYSZŁOŚĆ. — POKÓJ WESTFALSKI KATASTROFĄ WOJENNĄ I ZATRZAŚNIĘCIEM WRÓT DO ODRODZENIA.

II.

Petersburg, w marcu.

W sobotę 24. października 1648 roku wieczorem, w pałacu biskupim w Monasterze podpisali pełnomocnicy niemieccy, francuscy i szwedzcy ostateczny Traktat Pokojowy kończący wojnę trzydziestoletnią. Skrzydlata wieść rozeszła się po ziemiach niemieckich, budząc radość, pełną entuzjazmu, lecz trochę zabarwioną niedowierzaniem w możliwość za-

kiego szczęścia. Przecież młodzi ludzie, a nawet dojrzali mężowie nie pamiętali smaku pokoju, wiek swój przeżyli w ustawicznej trwodze wojennej, w oczekiwaniu śmierci i rabunku.

Tem większy był ten żywiołowy choć małoduszny entuzjazm, że w pojęciach narodu niemieckiego nastąpił zupełny przewrót; w roku 1618-m. pomijając interesy terytoryalne i ekonomiczne, przecież motorem były problemy idealistyczne, kontrowersje religijne i nacjonalistyczne, — w r. 1648 o tem wszystkiem ani słychu. Punkty traktatów Westfalskich, odnoszące się do spraw religijnych nie zwróciły niczyjej uwagi. Kwestja „Fremdherrschaft“ zanikła, byle Szwedzi i Francuzi wycofali swoje wojska z całego kraju, niech biorą Alzację, niech biorą Pomorze. Cokolwiek będzie, będzie lepiej, gdy zniknie zmora wojenna. „Gottlob“, nun ist erschollen das edle Fried und Freuden-Wort. O, Deutschland! singe Lieder im hohen, vollen Chor“ — wołał poeta Paweł Gerhardt, będąc wyrazem uczuć całego społeczeństwa.

Słowa jego powtórzono, gdy w listopadzie 1918 rozeszła się wiadomość o zawarciu zawieszenia broni, kiedy całe Niemcy ogarnęła bezmyślna, zwierzęca radość z powodu ocalenia od nieuchronnej zguby. Zanikły wszelkie rozmyślania o programach politycznych, narodowych i t. d. wobec hasła: nie chcemy wojny, bo wymrzemy do szczętu.

Przy takich nastrojach niepotrzeba było liczyć się z pokonanymi. Ale w r. 1648 nie było miedzy zwycięzcami zgody i to uratowało Niemcy od zgubnych konsekwencyj. Bo też okoliczności składały się pomyślnie. Francja zajęta wojną z Hiszpanią (do 1659) dobiła się do Renu dopiero za Ludwika XVI., Szwecja zajęta walkami z Polską, a potem z Rosją, od Połtawy (1709) schodzi z horyzontu europejskiego. Natomiast Anglja od czasu wygnania Stuartów gotowa była poprzeć każdego wroga Francji, to też zgubne skutki pokoju Westfalskiego zmalały w ciągu następnego półwiecza do minimum. Przytem dodać należy, że nie nałożono w Monasterze ani w Osnabrücku żadnych ciężarów finansowych, nie naruszono zupełnie suwerenności państwowej Rzeszy. Były więc warunki naprawy istniejącego stanu rzeczy.

Są w dziejach pewne wrażenia, które przechodzą w tradycję, a które stanowią podkład dalszych wypadków historycznych. Tak Aleksander Macedoński nigdyby się nie porwał na tak potężną monarchję perską, gdyby nie był wychowany w tradycyjnym kulcie dla Ksenofontowej Anabazy.

Podobne myśli rodzą się przy rozważaniu wydarzeń politycznych w Europie w parę lat po pokoju westfalskim. Polska traci Ukrainę: zbroczona w walce z kozactwem staje się łupem łatwym przedsiębiorczego Szweda. Choć później katastrofa została odwrócona i Szwedzi wygnani to, według mniemania autora, nie zmieniło przekonania o słabości wewnętrznej Polski i bliskim jej upadku. Nie zmienił tego Sobieski ani odsiecz Wiednia. Stąd wynikły ponętne perspektywy dla rosnących w siły Prus, które stają się coraz ważniejszym czynnikiem w polityce Europy północno-wschodniej.

Wschód stawał się areną działania. Polska miała Niemcom wynagrodzić straty poniesione nad Renem na rzecz Francji Ludwika XIV.

W ten sposób zostały ograniczone następstwa pokoju westfalskiego. Choć Zachód pozostał niebezpiecznym, wschód wlał nowe siły w żyły polityczne Niemiec. Prusy, które przed 1772 r. liczyły się czasem do wielkich mocarstw po rozbiorach Polski, stały się naprawdę pierwszorzędną potęgą.

Reasumując wywody co do rozwoju Niemiec od 1648 r. do końca XVIII. wieku możemy powiedzieć, że ID pokój westfalski nie nałożył żadnych ciężarów finasowych, ani nie naruszył suwerenności Niemiec, 2) był klęską o tyle, o ile rzucił Niemcy na pastwę absolutnej Francji; 3) dalsza sytuacja polityczna złożyła się nader korzystnie rozbijając związek zwycięzców, wiążąc Francji ręce przez walkę z Anglią a we wzajemnych walkach osłabiając Szwecję i Polskę „pour le roi de Prusse“.

Katastrofa więc z XVII. w. była klęską wojenną Niemiec, gdy pogrom 1914—1918 był katastrofą wojny i pokoju. Ciężki i nieszczęsny był dla Niemiec pokój westfalski, zamykał sobą tylko trzydziestolat tragicznej przeszłości, a nie gasił nadziei, nie niszczył przyszłości.

Dodać trzeba rzecz jedną, że ekonomiczne stosunki były, bardziej pierwotne, podstawą gospodarstwa była ziemia. Związek handlowy z zagranicą był minimalny. Niemcy ówczesne były biedniejsze, lecz samodzielniejsze. Wystarczało, gdy im została ziemia i spokój zapewniał możliwość jej uprawy; a rany zadane wojną wnet się zagoiły. Niemcy do 1919 r. nie mogły wyżywić 40 proc. ludności, a odebrano im 20 proc. uprawnej ziemi: ich przemysł potrzebował surowca i rynków zbytu zagranicą.

Dr. Kazimierz Tyszkowski.

Krwawa Niedziela Wielkanocna w zakładach Kruppa.

Podburzeni robotnicy obrzucili wojsko francuskie kamieniami.

10 zabitych i 33 rannych.

Essen. (PAT.) W czasie dokonywania rewizji w zakładach Kruppa, **robotnicy obrzucili oddział wojska francuskiego kamieniami** i zagrozili oblaniem żołnierzy strumieniami wrzącej wody. Wojsko wezwało robotników do rozejścia się. Gdy wezwanie nie poskutkowało, padły strzały. **10 robotników zostało zabitych, 33 ranionych,** z tej liczby 23 ciężko. Po stronie wojska strat nie było.

Essen. (PAT.) Aresztowano tu 4 dyrektorów zakładu Kruppa.

Essen. (PAT.) Po wezwaniu oddziału wojsk francuskich, który przeprowadzał rewizję w zakładzie Kruppa, do rozejścia się robotników, **zjawił się fotograf niemiecki, który wezwał obecnych do podniesienia rąk.** Zarówno dyrektor, jak i personal zakładu usłuchali wezwania fotografa. Fotograf dokonał zdjęcia, **które miało być dowodem, że podniesienie rąk nastąpiło na żądanie wojsk francuskich,** którzy grozili strzelaniem.

Po zajściach robotnicy stwierdzili kategorycznie, że **nie doszłoby do przelewu krwi, gdyby nie prowokacja ze strony przywódców niemieckich.**

Jak się buduje „Cerkiew sowiecką“.

Prześladowanie duchowieństwa, zamykanie świątyń — oto metody sowieckie dla zaprowadzenia „czerwonej religji“.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Pogranicze polsko-sow., 2. kwietnia.

(§) Inscenizowanie procesu arcyb. Ciepiaka i innych księży katolickich, jak również szatański wyrok, który zapadł w tym procesie, jak się okazuje, **nie jest odosobnionem lub jedynem zjawiskiem ani przejawem działalności sowietów w ostatnim czasie.** Jak to stwierdzają zarządzenia przytaczane na łamach oficjalnej prasy sowieckiej oraz postępowanie ros. władzy, **rząd „czerwonego państwa“ wszczął w ostatnich dniach planową, bezwzględną oraz systematyczną akcję, skierowaną przeciw reprezentantom duchowieństwa** (zarówno katolickiego, jak i prawosławnego), lecz o zadaniach znacznie szerszych. Akcja ta **ma na celu wytępienie oraz wykorzenienie całego światopoglądu, opartego o poczucie religijne,** zniszczenie wszystkiego, co pozostaje w pewnym nawet najluźniejszym związku z wiarą i z przejawami życia wyznaniowego. Oto garść faktów z ostatniej doby:

W Moskwie znana **cerkiew „Pimionowska“** została zamknięta i mimo protestów wiernych, **przebudowana na lokal „klubu czerwonoarmiejskiego“.** W Mińsku „polit-proswiet“, tj. urząd szerzenia oświaty politycznej uchwalił **wszystkie cerkwie oraz mieszkania duchownych wszelkich wyznań zarekwirować dla potrzeb „sowinstytucji“** (urzędów sowieckich). W zagłębiu Donieckiem przystąpiono do zdejmowania dzwonów ze wszystkich kościołów. W po

Odczyty Brunona Jasieńskiego.

Lwów, 3. kwietnia.

Pierwszy wieczór poświęcił prelegent omawianiu futuryzmu, który uważa za religję przyszłości. Futuryzm, zdaniem prelegenta, nie ogranicza się do tworzenia mniej lub więcej udatnych wierszy, jest raczej światopoglądem, jak każda inna religja, określając stosunek człowieka do otaczających go sił przyrody.

Poświęciwszy kilka słów wspomnienia dawnym religjom, które wszystkie były z początku przewrotem i nowością, a potem skamieniałym krępującym dalszy rozwój ciężarem, przeszedł autor do charakterystyki nowej religji, którą głównie w wierszach wygłaszanych ilustrował.

Futuryzm zatem jest religją miłości wzajemnej, radości życia i pacyfizmu. W wierszach pełnych werwy i humoru wzywa poeta rozmaite narody do padania sobie w objęcia i ucałowania sobie wzajemnego „pysków“.

Przed lustrem stwierdzając, że mu u ramion wisza ruchome flaki, czy kiszki, oddaje się poeta wielkiej radości i zaklina, abyśmy sobie tych flaków, czy kiszek nie, obrywali wzajemnie.

Taka jest mniej więcej treść tej nowej religji, którą dałoby się bez trudności odnaleść w wielu, wielu wygłaszanych przez wieki manifestach ludzkości.

Nową w tej całej religji, jest raczej forma, która po trochu przypomina Walta Whitmana, swoją umyślną monotonją, ale która pstrzy się humorem i lubi używać słów dosadnych.

Nie sądzę, żeby Bernard Shaw, który bardzo daleko stoi od Walt Whitmana nie zgodził się na to, że życie ma samo być nagrodą, że drugi raz ukrzyżowano Chrystusa, popełniając masowe bratobójstwa i t. p. Widzimy zatem, że ostatnia nowością w przekonaniach pana J. jest tylko jego forma, o której jedynie mówić by można i z którą bliżej zapoznał nas autor w swoich recytatach.

Forma ta zatem jest swoista nie podobna do innych, choć oczywiście i jej źródła obce nie są tym, którzy znają literaturę współczesną. Treścią jak mówię nie różni się od tysiąca wygłaszanych proroctw a formą przypomina w zasadzie Heinego, który lubił mówić z uśmiechem błazeńskim o tragedjach serca ludzkiego. Poetów w jego rodzaju było mnóstwo, że wspomnę jednego z najzdolniejszych Jules Laforgue. I nasza literatura posiadała i posiada licznych przedstawicieli tego „pincé sans rire“. Pan Jasieński różni się tylko stopniem*).

Są to rzeczy usposobienia.

Nietzsche nie lubił powagi i chciał prawd tańczących, nie cierpiał „ducha trudności“, ale przecie inną kierował się miarą. — Pan Jasieński ma w formie swojej tę swywolę, którą można jeszcze wytrzymać, bo przeplatana jest wyrzeczeniami istotnie wzruszającemi i świadczącemi, że autor przecie kochać jest zdolny niektóre ze swoich poglądów. Gdyby tej miłości nie było — gdyby nie było pewnej czci bezwzględnej dla ideału poezja ta stała by się łobuzerskim wybrykiem człowieka umiejącego operować ordynarnemi słowami. Ale jeżeli te ordynarne słowa mają być raczej wyrazem bólu i serdecznej pogardy, a ból i pogarda wyrazem skrzywdzonej miłości, to przebaczamy mu łatwo te wykrzykniki, ba nawet pomagać byśmy mu radzi i wymyślać z nim razem.

Tyle co do „ideowej“—że tak rzekę — formy pana J. Można bowiem mówić umyślnie z oburzeniem i umyślnie wyszukiwać słów dotkliwych, kiedy się czuje żal głęboki, kiedy się chce dokuczyć, kiedy się chce opłyać, bo oburzenie ogarnia na widok ospałości, albo hipokrzyzji.

*) I „Zdrój“ Hulewicza był religją i „Aktion“ berlińskie było programem społecznym, tylko powaga — może niemiła panu Jasieńskiemu — odbiera dla od jego utworów.

wiecie Nikołajewskim (gub. samarska) nakazano we wszystkich fabrykach i warsztatach pracować w niedzielę a świętować w poniedziałek. W innym rejonie **wszystkie klasztory przerobiono na biura kancelaryjne.** W Samarze aresztowano po dokonanej rewizji biskupa Anatolja, trzech księży oraz kilka zakonnic.

Analogiczne wiadomości nadchodzą ze wszystkich stron państwa sowietów, świadcząc w dobitny sposób, że **mamy tu do czynienia nie z przypadkowemi wybrykami pojedyńczych władców czerwonych, a ze zdecydowaną akcją,** która między innemi dąży do „zapewnienia zwycięstwa" t. zw. **„żywej cerkwi".**

Właśnie w najbliższym czasie odbędzie się w Moskwie **wszechrosyjski „sobor" nowej „odrodzonej cerkwi",** sformowanej ze zwolenników ustroju sowieckiego. Aby więc ten „sobor" nie napotykał na opozycję i protesty ze strony duchowieństwa, wszczęto bojową akcję „przeciw zacofanemu klerowi".

Wstrzymanie wywozu jaj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. kwietnia.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Komitetu Ekonom. przy Radzie Ministrów uchwalono na wniosek Komisarza dla walki z drożyzną p. Hartleba **wstrzymanie wywozu jaj za granicę aż do pierwszych dni maja.**

Zarządzenie to, mające na celu nagromadzenie w kraju i rzucenie na rynki wewnętrzne wielkich ilości jaj z tegorocznej bardzo silnie zapowiadającej się produkcji i wywołania temsamem wydatnego obniżenia się ich ceny, **odnosi już oczekiwany skutek,** objawiającej się w nieznacznej na razie, lecz **stałej tendencji zniżkowej — zjawisku w okresie przedświątecznym dotąd niebywałem.**

Sam rozdział kontyngentu wywozowego **zamierza Rząd ustalać każdomiesięcznie** celem uzyskania łatwiejszej możności **dostosowania swej polityki skarbowej do stanu produkcji jaj w kraju i fluktuacji cen za granicą,** oraz przeprowadzenia **jak najsprawiedliwszego podziału** pomiędzy fachowe firmy i spółdzielnie.

Powyższe zarządzenia rządowe zostały przyjęte z uznaniem tak przez poważne Koła fachowców, jak też i przez szeroki ogół spożywców.

Prześladowanie Bułgarów w Grecji.

Grecy gnębią brutalnie ludność bułgarską, która przed prześladowaniem masowo ucieka do Bułgarji.

Sofja. (PAT.) Z nad granicy bułgarskiej donoszą o przybyciu **kilkuset tysięcy uchodźców z Tracji.** Przybyli oni na terytorjum Bułgarji w stanie godnym politowania. Opowiadają oni, że zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib z **obawy przed gwałtami, jakich dopuszczają się żołnierze greccy.**

Rząd bułgarski poczynił kroki u wielkich mocarstw w celu położenia kresu podobnemu stanowi rzeczy.

Sofja. (PAT.) Według informacji z miarodajnego źródła, **władze greckie internowały na Krecie 1300 Bułgarów,** w tej liczbie kobiety i dzieci. Internowani pochodzą z Tracji zachodniej. **Traktowani są oni w okrutny sposób;** na całodzienne wyżywienie otrzymują 125 gramów chleba na osobę.

Sofja. (PAT.) Niezależnie od kroków dyplomatycznych poczynionych w Londynie, Rzymie, Paryżu i Waszyngtonie, rząd bułgarski polecił przedstawicielom swoim we Francji, Anglji, Włoszech i Stanach Zjednoczonych, **aby zaprotestowali przeciw okrutnemu traktowaniu ludności bułgarskiej w Tracji zachodniej przez władze greckie.** Rząd bułgarski domaga się od tych państw poczynienia kroków w celu położenia kresu obecnej sytuacji

Wywiad u premjera Sikorskiego.

WYWIAD UDZIELONY PRZEDSTAWICIELOWI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO". — SPRAWA „LIKWIDACJI" W WIELKOPOLSCE. — REFORMY SKARBOWE. — NIESZCZĘŚCIE LEŻY W TEM, ŻE DLA WIELU, DLA ZBYT WIELU, POLSKA NA NICH SIĘ ZACZYNA I NA NICH KOŃCZY.

Lwów. 3. kwietnia.

W numerze Wielkanocnym zamieścił „Dziennik Poznański", organ opozycyjny wobec rządu premjera Sikorskiego, szereg interesujących uwag prezesa ministrów na temat aktualnych spraw Polski.

Zainterpelowany w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Wielkopolsce, mówił premjer: Program rządu w tej sprawie polega na: 1) znalezieniu materjalnej podstawy, 2) na realizowaniu punktu za punktem, 3) na przyśpieszeniu tempa likwidacji. — Zarówno skarb, jak administracja, muszą działać zgodnie. W interesie Niemców lojalnych leży także rychłe przeprowadzenie likwidacji. Celem uzyskania środków na przeprowadzenie likwidacji wypuszczone zostaną t. zw. listy żytnie przez Tow. Kredytowe Ziemskie. Muszą się także znaleść sposoby na zlikwidowanie przemysłu niemieckiego — i tutaj przedewszystkiem miasta muszą rozwinąć energiczną akcję".

Zapowiedziane reformy skarbowe — mówił następnie premjer — niepotrzebny wywołały popłoch. Program sanacji skarbu pragnie przedewszystkiem zwiększyć dochody skarbowe (za pomocą podatków) i zmniejszyć emisję. Tą drogą pośrednią uda się najlepiej zwalczyć drożyznę. Stabilizacja waluty bez stałych i dużych wpływów podatkowych jest trudna, na razie więc trzeba uzyskać ją raczej za pomocą wpływów psychologicznych... Wpływy podatkowe za maj stabilizację ustalą. Dalszym punktem programu to realizacja bonów złotych. Będzie to najlepszy środek do przywrócenia waloru cnocie oszczędności.

Kończył swe wynurzenia premjer następującą charakterystyczną uwagą: „nieszczęście Polski leży w tem, że dla wielu, dla zbyt wielu, Polska na nich się zaczyna i na nich kończy. Szczególniej: kończy".

W odpowiedzi na to wtrącił korespondent „Dziennika Poznańskiego": „Mówiono mi, że pan premjer należy do typu ludzi, którzy mówią: Polska to ja.

— Właśnie że nie mówię, — odparł szczerze premjer — chcę tylko służyć, póki myślę, że się na coś zdam. Polska dla mnie, to właśnie nie moje „ja".

Przegląd giełdowy.

Lwów, 3. kwietnia.

(L. N.) Przedświąteczny tydzień giełdowy w akcjach rozpoczął i skończył się pod znakiem tendencji zwyżkowej zwłaszcza dla niektórych papierów dywidendowych, jak Browary, Parowozy, Ćmielów i Oikos, zaś co do innych akcji kursa pozostały prawie niezmienione. Zwyżkę wyżwymienionych akcji przypisać należy zapowiedzianym nowym emisjom tychże gatunków akcji. Zwracamy jednak uwagę na to, że nie każda emisja odbija się korzystnie na wartości odnośnych akcji. Zależy to od ilości już emitowanych akcji i ich kursu giełdowego oraz od celu nowej emisji. Jeśli emisja nowa ma służyć na uzyskanie kapitałów nowych dla powiększenia przedsiębiorstwa jest ona i dla akcjonarjuszy starych korzystną. W każdym innym wypadku przyczynia się nowa emisja do rozwodnienia niejako kapitału zakładowego i nie przedstawia dla posiadaczy akcji dawniejszych emisji żadnej korzyści, prócz tej chyba, że chwilowo wpływa na zwyżkę kursu. Po przeprowadzonej jednak nowej emisji czyli po wykonaniu prawa poboru przez akcjonarjuszy, zdarza się często, że odnośne akcje całymi miesiącami są w zaniedbaniu i wówczas tłumaczą ten objaw tem właśnie, że kapitał jest zbyt wysokim, że zbyt wiele akcji jest emitowanych i t. p. — Nie należy się zatem przy wyborze akcji zwłaszcza dla lokaty kapitału (a nie spekulacyjnej gry) kierować tem, czy rozpisaną jest lub zapowiedzianą nowa emisja, czy też nie, gdyż od tego bynajmniej wartość akcji nie jest zawisłą. — Zaznaczamy, że uwagi te nie odnoszą się bynajmniej do powyż wymienionych akcji, gdyż zarządy odnośnych spółek nie mają ani nie mogą mieć przy obecnych nowych emisjach innego celu, jak powiększenie przedsiębiorstw kosztem zebranych przy nowych emisjach nowych kapitałów. W akcjach Ćmielowa kończy się prawo poboru nowych akcji po kursie 4000 mp. za każdą nową akcję w stosunku do jednej starej akcji już z dniem 10. kwietnia, zaś termin wykonania prawa poboru akcji Browarów, Parowozów i Oikosów nie jest jeszcze oznaczonym.

Osłabienie kursów niektórych akcji w ciągu tygodnia ubiegłego było, jak się okazuje przejściowem i nie powinno bynajmniej odstraszać posiadaczy akcji od dalszego ich nabywania, a tem mniej zniewalać akcjonarjuszy do pozbywania się akcji, albowiem zniżkę chwilową niektórych akcji przypisać należy machinacjom zawodowych spekulantów giełdowych, którzy sprzedają często większą ilość pewnych akcji bez pokrycia (t. zw. w języku giełdowym Leerverkaufe) i starają się następnie sztucznymi sposobami wpłynąć na krótkotrwałą choćby zniżkę, by na czas się pokryć, t. j. nabyć na giełdzie ex post sprzedaną z góry ilość akcji. Gdy się zważy, że od czasu odjęcia niektórym bankom prawa handlowania dewizami zmuszone były banki te przerzucić się na rynek akcyjny, zrozumiałe są zupełnie te rozmaite fazy gry giełdowej, które jednak tylko dla spekulantów giełdowych są chwilowo korzystne lub niekorzystne.

Tak sobie zatem tłumaczyć można ten stek ordynarnych wyrazów.

Inną cechą formy pana Jasieńskiego jest rytmika jego wierszy. Tu odczuwamy zazwyczaj zupełne zadowolenie. Autor ma poczucie rytmu i umie nim wyrażać uczucia.

Rymy autora i budowa wiersza związane zresztą najściślej z poprzedniemi cechami są może umyślnie naciągnięte. — **Boy** i Lemański przyzwyczaili nas do znoszenia rymów cudacznych, ale Boy miał inne zadanie. Tu chciałoby się zapytać, czy koniecznie trzeba tych rymów bezczelnych? Bo, że one są jak grubiaństwa czasami wyrazem uczuć, czasami rodzajem oburzenia i protestu, na to się chętnie godzimy i to uwzględnialiśmy wyżej — ale czy nie ma w życiu poety chwil, — gdzieby chciał mówić inaczej, czy go nic nęci nigdy, ta bezgrzeszna w twardych kamieniach ryta forma słów pięknych i pełnych dźwięku. To pytanie wciąż się nasuwa: czy ta forma cała jest wszystkiem, czy tylko jednym ze środków wyrażania się? Czy to jest ubóstwo, czy bogactwo?.

Drugi wieczór był odczytywaniem manifestów i wierszy, z których wynikać miało, że futuryzm polski powstał w Krakowie jednocześnie z futuryzmem włoskim, wcześniej niż futuryzm rosyjski, że jest zatem zjawiskiem samoistnem wbrew mniemaniu Stefana Żeromskiego. Manifesty, zmieniające się co rok i większe zrywające bądź z budowa zdań, bądź z budową wyrazów były mało interesujące i polegały głównie na usiłowaniach zrobienia czegoś cudacznego. — Jeżeli niedbałość ma być zaletą a kultura przedmiotem nienawiści, to na razie wiemy tylko, czego nie chcemy, ale radzibyśmy wiedzieć czego chcemy. Że sztuka jest funkcją życia, że nie uznaje logiki, że może być nonsensem — jest to tak znane, jak znane są wszystkie inne prawdy. Uwielbienie dla maszyny, nie jest nowem — raczej pytać się należy, czy nie jest to zbytnie uwielbienie nieuka.

Apoteoza rzeczy zwykłych jest tak samo naturalna u wielkich poetów, jak apoteoza rzeczy nie zwykłych, a obniżanie roli poezji jest pustym frazesem, bo poezja obniżyć się nie da. Zresztą po zapewnieniu nas, że się nie chce budować zdań, odczytuje się wiersz, który się kończy i zaczyna zdaniem „był upał"; zapewniwszy nas, że się chce tworzyć słowa jak „szeptolesie" lub „dosłoniecznian" i powtarza się z upodobaniem kinematograf lub gramofon, zupełnie jak ci, co nie umiejąc cudzego języka z namiętnością się nim posługują. — Recytowanie wierszy i odczytywanie manifestów przekonało nas, że jest to wszystko mozolna robota, silenie się na cudaczność i jeżeli komu uda się stworzyć wiersz dobry, to widać, że talent przemógł zamiary intelektu. — Tam gdzie futuryzm rezonuje można się z nim zgodzić, ale twórczość jego wyrozumować się nie da: są to pokrzykiwania zupełnie nic nie mówiące, albo wiersze wcale udatne, o których wadach i zaletach wspominaliśmy wyżej, mówiąc o twórczości samego prelegenta.

Ostatni wieczór był odpowiedzią na zarzuty Żeromskiego. Autor bardzo słusznie zaznaczył, że Żeromskiemu również zarzucono przejmowanie się Dostojewskim i rosyjską literatura — poczem cytatami starał się dowieść, że duch poezji rosyjskiej, duch negacji, duch wrogi zachodowi i postępowi jest wielce różny od ducha futuryzmu włoskiego; że wreszcie niektóre z wygłaszanych zdań rosyjskich futurystów są zgodne z manifestami włoskich. Słowem, wykazał autor, że futuryzm jest jakby ogólnym prądem, w którym każdy naród, stosownie do temperamentu i kultury własnej uczestniczy.

W początku odczytu usprawiedliwił się autor ze swego niezbyt budującego zachowania się na drugim wieczorze. Dobrem wychowaniem i taktem swoim skarciła go publika lepiej, niż gwizdaniem, którego się żadny wrażeń prelegent tak gorąco domagał.

D. W. Moraczewski.

rzystne, jednak naogół nie wpływają ujemnie na wartość samą akcji.

Najbardziej ożywionym dniem giełdowym dla akcji był ostatni dzień giełdy oficjalnej we czwartek i w dniu tym wszystkie bez wyjątku akcje okazywały tendencję silnie zwyżkową, co tembardziej świadczy o silnem usposobieniu giełdy dla akcji, iż zwyczajnie ostatni dzień przedświąteczny jest dniem realizacji papierów. Pojemność jednak giełdy okazała się tym razem zbyt wielką i dlatego mimo wielu zleceń sprzedaży kursa nie tylko nie spadły, lecz przeciwnie dość znacznie się podniosły.

Najbardziej poszukiwanemi były akcje Chodorów, Oikos i Browary, a z akcji niekotowanych, które są przedmiotem transakcji między bankami bezpośrednio po oficjalnem zebraniu giełdowem, poszukiwano głównie akcji „Spółki dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych", Spółki akcyjnej „Gazolina" we Lwowie, a najbardziej akcji „Międzymiastowych Gazociągów", która to Spółka o kapitale zakładowym 500 miljonów mp., również zapowiada nową emisję. Kurs tych akcji dochodzi obecnie poza giełdą do 11.000 mp. Głównym objektem tej Spółki jest nabyta od „Spółki dla przem. naftowego i gazów ziemnych" sieć zbiorcza Gazociągów w Borysławiu i okolicy naftowej, która nabyte gazy z kopalń naftowych odprowadza do własnej tłoczni w Tustanowicach, ponadto Spółka ta pozostaje w styczności ze Spółką „Gazolina", a założycielem obu tych Spółek była Spółka z ogr. odp. „Gaz Ziemny" we Lwowie.

Najbliższe zebranie giełdowe odbędzie się dopiero jutro, t. j. w środę i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już do tego czasu akcje wykażą dalszą zwyżkę, gdyż zainteresowanie się akcjami jest nieprzerwanie silne.

Kursa walut nie uległy w ciągu ub. tygodnia poważniejszym zmianom, pomimo, iż kurs marki Polskiej w Zurychu lekko się obniżył.

Kursa obcych walut zależą obecnie głównie od Polskiej Kasy Pożyczkowej, co należy uważać za wielki sukces odnośnych czynników rządowych w ich zmaganiach się z czarną giełdą. Taktyka P. K. P. zmierza jednak nie tyle do obniżenia kursów obcych walut, ile do ich stabilizacji, co tłumaczą tem, że nagły spadek obcych walut mógłby wywołać te same ujemne skutki, jakie w ubiegłym roku wywołała zwyżka korony czeskiej w Czechosłowacji. Ocena kwestji, czy zapatrywanie to jest słuszne — wykraczałaby jednak poza ramy naszego zadania.

Dr. N.

Na drogach nonsensu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Moskwa. (AW.). Po zatwierdzeniu wyroku przez WCIKa na prał. Burkiewicza **prasa moskiewska przemilcza silną interwencję zagranicy.** „Prawda" jedynie we wstępnym artykule pt. „Dlaczego nie wytacza się procesu papieżowi" pisze: „Sąd nad arc. Cieplakiem stwierdził, że głównym winowajcą sprzeciwu przeciwko rekwizycji kościelnych kosztowności był papież. **Wobec tego papież winien stanąć przed trybunałem rewolucyjnym** (!!!) Interwencji zagranicy nie należy się obawiać, gdyż nikt z pobudek religijnych nie wystąpi. Europę poruszyć mogą tylko interesy finansowe. Kiedy Włochy będą sowieckiemi to papież może się znaleźć w sytuacji podobnej jak arc. Cieplak, a niedługo i Trichon (!!!) **Zanim to nastąpi należy zaocznie wytoczyć proces i skazać papieża** (!!!)

—o—

Tarcia wśród ewang. polskich.

Warszawa. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że dzięki umiarkowanym żywiołom udało się zapobiedz rozłamowi narodowościowemu, który groził kościołowi ewangelickiemu podczas trzeciej kadencji synodu konstytucyjnego. Obie grupy, t. j. niemiecka i polska, zgodziły się na wspólną ustawę o stosunku kościoła do państwa i na wspólne opracowanie ustawy kościelnej. We wtorek, dnia 10. b. m., rozpocznie obrady czwarty synod konstytucyjny.

Pogłoski o ugodzie „Piasta" z prawicą.

Ster rządu mimo to pozostanie w rękach generała Sikorskiego

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa. (AW.). „Gazeta Poniedziałkowa" podaje **sensacyjną wiadomość o porozumieniu się Witosa z prawicą.** Kreśląc sytuację jaka zapanowała na krótko przed świętami donosi, że wypłynęła ona ze stosunku mniejszości narodowych do faktu uznania wschodnich granic Polski oraz osłabienia żywiołów lewicowych P. S. L. i N. P. R. Energiczne kroki Witosa względem kilku niekarnych jednostek podziałały na resztę odstraszająco i obecnie nikt poza 2 lub 3-ma nie chce rozłamu, względnie uważa, że rozłam wzmacniający mniejszości narodowe byłby nie na czasie. Dlatego Witos przystąpił zupełnie swobodnie do sfinalizowania rokowań z prawicą. Wyniku należy się spodziewać około połowy kwietnia. „Wyzwolenie", które straciło spójnię wewnętrzną ze względu na samodzielną politykę posłów ze wschodnich części kraju, nie może stanowić większej siły atrakcyjnej dla ewentualnych secesjonistów z P. S. L. N. P. R. stoli wobec rozłamu, pewna jej część nie przeciwstawia się koncepcji rządu większości polskiej. Klucz od sytuacji znajduje się w ręku Witosa. (Przyp. Red. Wiadomość powyższą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nią odpowiedzialności i zaznaczając zarazem, że źródło, z którego ją AW. zaczerpnęła, nie cieszy się w sferach dziennikarskich zbyt wielkim kredytem).

Co mówią sfery istotnie poinformowane?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Pewne koła polityczne lansują wiadomość, jakoby **przyszło już do definitywnego układu między P. S. L.-Piast a prawicą w sprawie utworzenia nowego gabinetu.** W poważnych kołach poselskich **wiadomości tej nie potwierdzają.** Wprawdzie rozmowy nieobowiązujące między Piastem a pos. Korfantym prowadzone są już od dłuższego czasu, nic jednakże nie zdaje się wskazywać na to, że te rozmowy doprowadziły w tej chwili do konkretnych wyników.

Pogłoski, o których mowa, mają swoje źródło z jednej strony niewątpliwie w **konferencji, jaka się odbyła z okazji zjazdu wielkanocnego w Spale,** a w których uczestniczyli: Prezydent Wojciechowski, Prezes Sikorski i Marszałek Rataj, z drugiej zaś strony w poufnym zjeździe kilku przywódców stronnictw, odbytym w Krakowie.

Bez względu jednak na to, czy i kiedy porozumienie między „Piastem" a prawicą nastąpi, w danej chwili już **nieulega wątpliwości, iż prezesura gabinetu pozostanie nadal w rękach gen. Sikorskiego.** Żądanie to wysuwają w formie kategorycznej lewicowe żywioły „Piasta", które **tylko pod pewnym warunkiem udzieliłyby swej zgody na parlamentarną współpracę z prawicą.**

Podkreślić tu jeszcze należy, że także i Marszałek Rataj wypowiedzieć się miał za tem, aby bez względu na przesunięcia parlamentarne, ster Rządu pozostał w rękach gen. Sikorskiego.

Antypolskie fałsze prasy czeskiej.

Jak Czesi „fabrykują" demonstracje ukraińskie we Lwowie?

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Cieszyn, 2. kwietnia.

„Moravsko-Slezsky Denník" (Nr. 84 z d. 27. III. br.) podaje sensacyjną wiadomość, że **„w ubiegłą niedzielę 20.000 Ukraińców demonstrowało we Lwowie przeciw przyłączeniu wschodniej Galicji do Polski".** Dziennik przynosi zarazem treść przysięgi, którą składać miały tłumy Ukraińców podczas tej demonstracji, a którą miał odczytać **„82 lata liczący Julian Romańczuk, były wiceprezydent Reichsratu wiedeńskiego".** Przysięga ta brzmieć miała w sposób następujący: **„My, naród ukraiński, przysięgamy, że nigdy nie uznamy Państwa Polskiego nad sobą i że skorzystamy z każdej okoliczności, aby zrzucić z siebie znienawidzone jarzmo niewoli i połączyć się z wielkim narodem ukraińskim w niezależne, wszystkie ukraińskie ziemie obejmujące państwo".**

Doniesienie swe uzupełnia dziennik czeski notatką, że **„przyszło przytem do starć z policją polską, poczem Ukraińcy rozeszli się z wiarą i nadzieją w lepszą przyszłość swego narodu".**

Nie potrzeba chyba zapewniać, że doniesienie to jest od początku zmyślone, a ma jedynie na celu za pośrednictwem usłużnych dzienników **czeskich** uwodzić świat w przekonaniu, że ludność ruska w Małopolsce wschodniej burzy się przeciw „jarzmu polskiemu narzuconemu jej przez mocarstwa".

Ratyfikacja granic Polski przez poszczególne państwa.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Berlin, 1. kwietnia.

(v) Z tutejszych kół dyplomatycznych dowiaduję się, że na najbliższych sesjach poświątecznych uznanie wschodnich granic Polski zostanie ratyfikowane przez angielską Izbę gmin i włoską Izbę deputowanych.

MAŁY FEJLETON.

MARJA KAZECKA

Południe.

Południe — zmarłe trawy, zmarłe echa głosów,
Suchych piasków rozległa pustynia świecąca —
Rozpalone powietrze i w sklepie niebiosów
Zamarłych, — lśni nieżywe, białe morze słońca! —

Zmarły bezmiar! — gdzie posłać wzrok — nieporuszenie
Leżą złotą zielenią bez odpływu rzeki
I na zamarłych rżyskach wisi jak omdlenie
Cisza... śmiertelna, biała, martwoty i spieki —

Rozbudzona jak lato prześliczna dziewczyna
Wiejska, wyszła prać płótno nad drzemiącą rzekę
I teraz je po łące do słońca wysusza...
Usiadła — i coś sobie sennie przypomina.
Bo dziwnie uśmiechnięta jest w oczach jej dusza

„Wyzwolenie" w recytacji „Młodej Scenki".

Lwów, 3. kwietnia

(mg) Zespół uczniów i uczenic Szkoły dramatycznej dyr. Fraczkowskiego, pokusił się o krok śmiały i ryzykowny: odegranie „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. Zadanie tem trudniejsze, że pominięto kostjumy, dekoracje, charakteryzacje osób i wszelkie zewnętrzne efekty, ograniczając wrażenie do samej tylko recytacji utworu.

A jednak przyzna każdy, że „Młoda Scenka" z tej próby ogniowej obronną wyszła ręką; już samo opanowanie dramatu tej miary przez adeptów sztuki aktorskiej, wydobycie właściwego tonu poszczególnych ról i utrzymanie do końca uwagi i nastroju audytorjum bez znużenia przy użyciu tak skromnych środków — to wielkie sukcesy artystyczne młodego grona. Świadczą one nie tylko o gruntownem przestudjowaniu i doskonałem wyreżyserowaniu sztuki, ale także o wielu nieprzeciętnych talentach scenicznych, jakie kształci Szkoła dramatyczna.

Odpowiedzialnej, bo cały ciężar sztuki na sobie dźwigającej roli Konrada, podjął się p. Niewiakowski. Znać było, że odpowiedzialność tę młody artysta w całej pełni odczuwa i gorąco przejmuje się rolą; to też mimo, że p. Niewiakowski umiał przez ciąg wszystkich aktów utrzymać ton swej kreacji na odpowiedniej wyżynie, nie wpadł jednak w sztuczną przesadę i patos, o co było niezmiernie łatwo.

Słowa rzetelnej pochwały należą się p. Markowi za wykonanie szeregu ról (Prymas, Karmazyn, jedna z masek). Niezwykły jego talent, przepyszny głos i dykcja bez zarzutu wybijają się na pierwszy plan w każdym popisie „Młodej Scenki" i zapewne jedynie zbieg okoliczności sprawił, że p. Marka, który nie tylko wiekiem, ale przedewszystkiem poziomem swej gry jest już dojrzałym artystą, widujemy dopiero na uczniowskiej estradzie. Urodzony to aktor w każdym calu.

W rolach kobiecych wyróżniły się zwłaszcza p. Rotówna (Harfiarka), p. Bałłabanowa (Wróżka i jedna z masek) i p. Szpaczyńska (Muza).

Nie sposób wymienić wszystkich, gdyż każdemu należałoby się słówko pochwały i zachęty. Chociaż zatem niejedną krytyczną uwagę rzucićby także można młodemu zespołowi, wyrazić mu należy uznanie za podjęty ze szczerym zapałem trud i zrozumienie utworu.

Scenarjusz odczytywał z estrady dyr. Fraczkowski.

Nakoniec dodać trzeba przykrą uwagę, że publiczność zjawiła się w niepokaźnej liczbie. A należałoby się chyba więcej zainteresowania nie tylko Wyspiańskiemu, ale i Młodej Scence!

Węgry wobec uznania granic Polski.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Budapeszt, 1. kwietnia.

Węgierska gazeta „Szózat", stojąca blizko Naczelnika Państwa Horthy'ego w związku z decyzją Rady Ambasadorów, tak między innemi pisze:

„Nienasyconość Pragi ujawniła się bardzo charakterystycznie w najbardziej bolesnej sprawie Polski: w związku z problemem Małopolski Wschodniej. Jak wiadomo, wschodnie granice Polski nie były wyznaczone i Skirmuntowi, który z taką gorliwością popierał politykę czeską, nie udało się doprowadzić tej kwestji do rozstrzygnięcia. I gdy w Genewie prosił o decyzję w tej sprawie, Benesz natychmiast odsunął się i nie tylko że pozwalał, ale nawet popierał propagandę, która dążyła **właśnie do oderwania od Polski spornych terytorjów. Utworzono w Pradze uniwersytet ukraiński, a właściwie kurs kształcący agitatorów, sformowano również legjon ukraiński. Czesi przyjęli z otwartemi ramionami najzawziętszych wrogów Polski. Długo trwała ta zabawa, którą dopiero teraz zakończyła decyzja Rady Ambasadorów, przyznając całą Małopolskę Wschodnią Polsce.**

My, Węgrzy, z radością tylko możemy powitać ten fakt i to nie tylko dlatego, że cały projekt wschodniego korytarza czeskiego ostatecznie upadł, ale i dlatego także, że z polityki europejskiej znikł problem, za pomocą którego Praga mogłaby prowadzić dalej swoją grę".

Pacyfistyczne projekty angielskie,

w których realizację nie wierzy nikt poza ich autorami.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa. (M) Nieprzyjazny Francji tygodnik „New States Man" omawiając w ostatnim numerze sytuację wytworzoną skutkiem okupowania zagł. Ruhry, stwierdza, że Anglja nietylko nie może zrobić nic w kierunku zbliżenia francusko-niemieckiego, ale musi nawet milcząco zgadzać się na okupację.

Artykuł zaleca więc tylko pracę nad przygotowaniem warunków życia pokojowego w Europie skoro tylko sprawa zagł. Ruhry będzie definitywnie załatwiona. W tym celu należy już organizować „jednolity front uświadomionej pacyfistycznej opinji od Sztokholmu i Warszawy aż po Lizbonę i Rzym".

Warszawa. (M). Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph" pisze, że niemiecki minister spraw zagranicznych zamierza bezpośrednio po świętach podać do wiadomości publicznej tekst propozycji, które Niemcy skierują do mocarstw Ententy.

Ruch faszystowski w Rumunji.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Czerniowce, 1. kwietnia.

Policja rumuńska wpadła na trop konspiracyjnego ruchu faszystów rumuńskich. Skonfiskowano wiele kompromitujących dokumentów, z których wynika, że w akcji faszystów zamieszanych było wiele osób z kół wojskowych.

Straszna katastrofa samochodowa.

Szwagier cesarza japońskiego zabity, siostra cesarska dogorywa.

Paryż. (PAT.) Książę Czita-Szira-Kawa, **szwagier japońskiego Mikada**, księżna Czita-Szira-Kawa, **siostra Mikada**, oraz książę Asada, **brat Mikada padli ofiarą strasznego wypadku samochodowego** na drodze między Liefiu i Evreu.

Książę Czita-Szira-Kawa, prowadząc samochód z szybkością 120 kilometrów na godzinę, chciał ominąć samochód jadący w przeciwnym kierunku i **uderzył samochodem o drzewo.** Szofer Francuz poniósł śmierć na miejscu, **książę Czita-Szira-Kawa zmarł wskutek ran odniesionych, księżna znajduje się w agonji, a książę Asaki jest ciężko ranny.**

WYROK NA RZĄD RADOSŁAWOWA.

Sofja. (PAT.). Trybunał najwyższy ogłosił wyrok w sprawie członków b. gabinetu Radosławowa. **Radosławow został skazany na 6 lat więzienia**, b. ministrowie Tonczew, Pszew, Popow, Dyjczew, Peszków **na dożywotnie więzienie**, gen. Nydenow **na 15 lat więzienia**, generalissimus Gekow i generałowie Apostołow i Koźnicz **na 10 lat więzienia**, gen. Baladjew **na 5 lat więzienia.**

Nadto skazano wszystkich wymienionych **na dożywotnią utratę praw cywilnych** i na grzywnę pieniężną w ogólnej kwocie 32,700.000 lewów.

Radosławow, który w r. 1918 opuścił Bułgarję został skazany zaocznie.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

Düsseldorf. (PAT.) Między Hobertal a Kupferdreh **eksplodowała w czasie przejazdu pociągu na torze kolejowym bomba.** Kilka wagonów zostało zniszczonych. Strat w ludziach nie było.

EXHUMACJA „ROZWOJU".

Warszawa. (AW.) Zniesienie zamknięcia „Rozwoju" dokonane zostało przez Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie zasadniczych zmian w statucie Towarzystwa. Ze statutu wyeliminowano wszystko, co wychodziło poza ramy gospodarczych celów tej organizacji.

Kraków. (PAT). Zawody w piłce nożnej w pierwszym dniu świąt dały wyniki następujące: „Wisła" — „Warszawianka" 5:1; „Zugloi A. C. Budapeszt" — „Jutrzenka" 3:1. W drugim dniu: „Warszawianka" — „Wawel" 3:1, „Wisła" — „Makabi" 3:0; „Jutrzenka" — „Zugloi A. C. Budapeszt" 3:0.

EKONOMISTA

RUCH PIENIĘŻNY.

Lwów, 3. kwietnia.

Na lwowskim rynku pieniężnym **zastój niemal zupełny.** Podaży niema z powodu świąt zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich. **P. K. K. P. płaci dziś według notowań piątkowych**, tj. ostatnich przedświątecznych.

Dolary około 41.600; franki fran. 2.760, franki szwajc. 7.685, marki niem. 1.60. **Ruch jednakże bardzo słaby.**

Z GIEŁD.

Na giełdach oficjalnych notowań w dniu dzisiejszym nie było. Na giełdach nieoficjalnych ruch bardzo słaby z powodu trwających jeszcze świąt żydowskich.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Przez święta obrotu żadnego nie było wczoraj późnym wieczorem rozpoczęły się transakcje, lecz tylko na dolary i Berlin. Dziś narazie obrót słaby.

Dolary amer. 42.600—42.800, 1-ki 2-ki 42.100—42.300, dolary kanad. 41.000—41.300, 1-ki, 2-ki 40.500—40.700, niem. 10 tys. 210—215, 1 tys. star. em. 275—280, leje 185—190, drobne 175—180.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 3. kwietnia. Berlin 0,02.75; Holandja 213.10; N. Jork 541.25; Londyn 25.23; Paryż 35,90; Medjolan 26,95; Praga 16,10; Budapeszt 0,11.50; Belgrad 5,40; Sofja 4; **Warszawa 0,01.30;** Wiedeń 0,0075.75; austr. stempl. 0,0077.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=) Dziś w pierwszym dniu poświątecznym ruch na targach lwowskich był minimalny, tak pod względem podaży, jak i popytu. Poza stałymi przekupniami straganowymi, nie widać było wogóle przekupniów wiejskich.

Ceny wszystkich artykułów utrzymały się **w ramach cen przedświątecznych.**

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Środa, 4. kwietnia. Rz. kat.: Izydora. — Gr. kat.: Wasyłyja. — Słow.: Mnożysława.

Święta Wielkanocne przeszły normalnie, bez nadzwyczajnych wypadków w obrębie rogatek Lwowa, a sensacji na arenie światowej. Pogoda niedopisała, idealna nie była, w chwili, gdy uroczysta procesja wychylała się z bram **Bazyliki**, padać począł drobny deszczyk, nastroju jednak nie zepsuł; **rezurekcja odbyła** się z tradycyjną **powagą i okazałością**, celebrował w otoczeniu ks. infułatów, kanoników i licznego duchowieństwa, ks. Biskup Twardowski. Duchowieństwo poprzedzały barwne bractwa i cechy z chorągwiami, prezydjum miasta z gronem radnych oraz Towarzystwo strzeleckie z płonącemi świecami w rękach; za baldachimem postępowali: Wojewoda Grabowski, generałowie Haller, Jędrzejowski i Thullie, naczelnicy władz. Udział publiczności był tłumny.

O godz. 7 wieczorem odbyła się rezurekcja w Archikatedrze ormiańskiej i w kościele OO. Bernardynów; pierwszego dnia Świąt o świcie w innych kościołach parafialnych. Śnieg, który nad ranem pokrył Lwów białością, ustępował zwolna pod działaniem promieni słonecznych, chłód jednak panował dotkliwy.

W roku bieżącym przypadły równocześnie i święta żydowskie, nie znalazłeś więc otwartego żadnego publicznego lokalu, co nadawało naszemu miastu wygląd naprawdę niezwykły. Chłodna aura przeszkodziła tłumnym spacerom, jedynie na cmentarze śpieszyły gromadki celem odwiedzenia grobów drogich i bliskich sercu zmarłych. Chłód wyszedł na dobre teatrom i kinom: wszędzie zabrakło biletów wstępu.

Święcone u Prezesa Dyrekcji kolejowej. W niedzielę w południe odbyło się w salach recepcyjnych tut. dyrekcji kolejowej oraz w apartamentach prywatnych Prezesa dyrekcji p. inż. Karola Barwicza święcone. Wśród gości obecnymi byli ks. biskup Twardowski, wojewoda Grabowski, prezydent miasta Neumann z żoną, jenerałowie Haller i Jędrzejowski, obaj wiceprezesi dyrekcji Dr. Pawłuszkiewicz i Mydlarski, oraz wszyscy dyrekorzy wydziałów dyrekcyjnych i inni. Honory domu pełniła pani prezesowa Barwiczowa. Wśród serdecznego nastroju zasiedli goście do pięknie i suto zastawionych stołów i zabawili przy miłej pogadance przeszło dwie godziny.

Nowy dyrektor P. K. K. P. Karol Rybiński dobrze jest znany we Lwowie. Tutaj kończył szkoły średnie, studjując potem akademję handlową w Wiedniu i we Lwowie. Praktykę bankową rozpoczął w Banku krajowym pod kierunkiem ś. p. Alfreda Zgórskiego. Z kolei pracował w małopolskich filjach Banku Austr.-Węgiersk. W r. 1915, podejrzany politycznie znalazł się w osławionym Thalerhofie. Powróciwszy do Lwowa w 1918 r., zostaje wicedyrektorem lwowskiej filji P. K. K. P. W r. 1920 wraz z p. Bigo reorganizuje centralę tej instytucji. Obecnie został jej dyrektorem.

Położenie katastrofalne teatrów warszawskich. Na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu zakomunikowano Radzie miejskiej, iż teatry warszawskie wykazały w jednym miesiącu cztery miljardy niedoboru. Magistrat wypowiedział kontrakty wszystkim dyrektorom, poruszono myśl zamknięcia opery i baletu od 1. września b. r., obniżenia miejsc tańszych, mniej zasobna bowiem część mieszkańców Warszawy nie może dzisiaj korzystać z tej kulturalnej rozrywki i t. d.

Komunikacja z Warszawą. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Z kół kolejowych informują, że nowy rozkład jazdy, który obowiązywać będzie od dnia 1. czerwca b. r., przewiduje skrócenie biegu pociągów pośpiesznych na linji Warszawa — Lwów o półtorej godziny.

Ekspres Warszawa — Rzym. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Rzymem.

Świąteczny wybryk cukiernika. Dla paskarzy wystawiła cukiernia pod filarami na placu Teatralnym w Warszawie wielkich wprawdzie rozmiarów „Baumkuchen" (sękacz), oznaczając jednak wartość jego na dwa miljony trzysta tysięcy mp. Przed oknami cukierni zatrzymywały się gromadki ciekawych komentując wybryk ten w najrozmaitszy sposób. Zdania były wprawdzie podzielone, większość ich jednak potępiała pomysł. „Kurjer" Czerwony wyznaczył nagrodę w wysokości 10 złot. polsk. za wskazanie mu nabywcy kosztownego smakołyka.

Polskie Towarzystwo atletyczne, rozwijające się stale pod wytrawnem kierownictwem mistrza Pytlasińskiego, przyjęte zostało w dniach ostatnich do Związku polskich Związków Sportowych pod zmienioną nazwą Polskiego Związku Towarzystw atletycznych. Grupuje on wszystkich atletów amatorów i urządził już szereg pokazów, które cieszyły się znacznem powodzeniem.

Przed rozbiórką soboru na pl. Sakim zdjęte zostaną mozajki wysokiej artystycznej wartości. Da się to uskutecznić bez ich uszkodzenia. Malowania farbami olejnemi, psujące się od lat kilku, ulegną z konieczności zniszczeniu.

Ruch służbowy. Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: 1) dr. Antoniego Kozubskiego z Wiśnicza do Bochni, 2) Łukasza Kulczyckiego z Czarnego Dunajca do Krościenka, 3) Stanisława Szmyda z Nowego Targu do Makowa, oraz zamianował sędziami powiatowymi aplikantów sądowych: 4) dr. Eugenjusza Bautrę w Krakowie dla Ciężkowic, 5) Stanisława Kubasa w Krakowie dla Jaworzna, 6) dr. Jana Niedźwiedzkiego w Krzeszowicach dla Krzeszowic, 7) dr. Adama Noskowskiego w Rzeszowie dla Czarnego Dunajca, 8) Jana Ryglowskiego w Krakowie dla Kolbuszowej, 9) dr. Tadeusza Smoleckiego w Krakowie dla Oświęcimia. — Minister sprawiedliwości przeniósł naczelników sądów powiatowych: Michała Jaca z Ulanowa do Przeworska, a dr. Karola Kurkowskiego z Radłowa do Skawiny oraz zamianował naczelnikami sądów powiatowych: sędziego Sądu Okręgowego w Tarnowie, Witolda Korotkiewicza dla Zakliczyna, tudzież sędziów powiatowych: dr. Antoniego Bartza w Makowie dla Jordanowa, Jana Biedronia w Radłowie dla Radłowa, Emila Dworzańskiego w Jaworznie dla Zatora, Florjana Jaworskiego w Żabnie dla Żabna, dr. Ferdynanda Kirsznera, w Ciężkowicach dla Czarnego Dunajca, Jana Kukulaka w Krościenku dla Sokołowa, Józefa Leśniaka w Oświęcimiu dla Wiśnicza, wreszcie sędziego zapasowego Franciszka Wawszczaka w Brzostku dla Brzostka.

Dalsze zwinięcie ubocznych kas skarbowych. Wskutek reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 24. lutego 1923 zarządziła lwowska Izba skarbowa zwinięcie z dniem 1. kwietnia 1923 Kas skarbowych: 1) w Bełzie, 2) w Busku, 3) w Cieszanowie i 4) w Haliczu. Czynności zwiniętych Kas obejmą Kasy skarbowe: w Sokalu, Kamionce Strumiłowej, Lubaczowie względnie Stanisławowie.

Spirytus czysty (rektyfikowany) i skażony, wedle nowego rozporządzenia Ministerstwa skarbu — nabywać mogą apteki, lekarze, weterynarze i akuszerki we Lwowie na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez fizykat miejski. Fizykat wydaje zaświadczenia (aptekom przez Koło aptekarzy lwowskich) w godzinach urzędowych.

(a) **Drożyzna u nas a w Wiedniu.** Jak to już donieśliśmy — stwierdzono urzędownie wzrost drożyzny w Polsce w lutym br. o przeszło 60 procent. Natomiast donoszą obecnie z Wiednia, że — wedle stwierdzenia powołanej ku temu komisji za przybraniem rzeczoznawców — wzrosły koszty utrzymania w Wiedniu w czasie od 15 lutego do 14. marca br. przeciętnie o 5'73 procent, które zaokrąglono na 6 procent. W szczególności podniosły się ceny środków żywności o 8 procent, podczas gdy niektóre z nich, jak mąka, chleb i słonina nawet potaniały; ceny odzieży i bielizny pozostały niezmienione, zaś koszty oświetlenia i opału wzrosły tylko o 4 procent. Znamiennem jest, że ceny nafty i drzewa, a więc artykułów, w które Małopolska obfituje, nie uległy w tym czasie żadnej podwyżce... w Wiedniu. A u nas?...

Wystawa Norblina i innych. Korzystając z przebogatych zbiorów Biblioteki Pawlikowskich i innych kolekcji prywatnych, otwiera Zarząd Muzeum im. XX. Lubomirskich z dniem 1. kwietnia wystawę graficznych prac Norblina i jego szkoły. Wystawa obejmuje akwaforty Norblina, Nethera, Płońskiego, nadto akwaforty i okazałe litografje Orłowskiego.

Unieważnienie legitymacji. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie unieważnia niniejszem legitymację urzędniczą Dr. Teresy Hellerównej, st. asystenta Uniwersytetu, wydaną dnia 10. września 1921 do Nr. 50, która została zgubioną we Lwowie w ostatnich dniach lutego b. r.

„Mściciele" rozlepili na rogach ulic w Częstochowie odezwę, wzywającą paskarzy pod grozą represji do obniżenia cen wedle podanej przez nich taryfy, między innemi słoniny na 14.000, szynki na 12.000, mięsa na 5.000 mp. za kilogram i t. d. Sklepy spożywcze wezwano do obniżenia cen o 30 procent. Czy groźba odniosła skutek i jaki — nie wiemy.

(h) **Samobójstwo urzędnika bankowego.** W sobotę wieczorem wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, pozbawił się życia w hotelu „Astorja" przy ul. Kazimierzowskiej Jakób Flintenstein, urzędnik Banku dyskontowego z Drohobycza. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

(h) **Aresztowanie urzędnika za oszustwa poborowe.** Stanisław Nowaczek, nauczyciel ludowy z Hoładniszek, pow. Lida, pełnił obowiązki urzędnika cywilnego przy P. K. U. w Czortkowie, gdzie popełnił w ostatnich czasach szereg nadużyć poborowych. W niedzielę aresztowano go.

(h) **Strzelający strażak.** Post. Rydz sprowadził przedwczoraj na inspekcję strażaka Władysława Kowaluka, który z rewolweru strzelił w okno dr. Weilera, zam. przy pl. Marji Śnieżnej 6. Powód zajścia nieznany — zapewne alkohol.

(h) **Podrzutek.** W części parku Kilińskiego, przytykającej do ul. Kadeckiej, znaleziono wczoraj 2-tygodniowe niemowlę płci męskiej, owinięte w łachmany. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

(h) **Kradzież w kościele.** Władysławowi Janiszewskiemu, sierżantowi W. P., zam. przy ul. Gródeckiej 14, skradziono w kościele OO. Jezuitów gotówkę w kwocie 500.000 mp.

Zabójstwo w czasie pijatyki.

Lwów, 3. kwietnia.

(h) Tegoroczne święta Wielkanocne minęły bardzo niespokojnie. Ten zwykły, jak na okres świąteczny, zamet powiększył **wypadek zabójstwa, który zdarzył się przedwczoraj wieczorem przy ul. Zielonej 1.** Mianowicie w realności powyższej zabawiali się wesoło niejaki Wzorek ze swym szwagrem Mielniczukiem. W czasie zabawy Wzorek wypił ponad miarę i wszczął awanturę z szwagrem, **w czasie której siedm razy nożem przebił Mielniczuka. Przewieziony na stację ratunkową Mielniczuk w godzinę później zmarł.** Wzorka aresztowano. Ponadto w niedzielę zdarzył się szereg pomniejszych awantur pijackich, które zlikwidowano „w własnym zarządzie" bez interwencji policji.

Wielkanocny turniej.

„POGOŃ" ZWYCIĘZCA W TURNIEJU.

Niedziela: „Pogoń" — „Lechia" 9:1 (3:1), „Hasmonea" — „Czarni" 2:1 (0:0).

Poniedziałek: „Czarni" — „Lechia" 2:2 (0:2), „Pogoń" — „Hasmonea" 9:1 (6:1).

Lwów, 3. kwietnia.

Jak było do przewidzenia, zwycięzcą w turnieju została drużyna „Pogoni", która w obu dniach odniosła wysokocyfrowe zwycięstwa. Natomiast niespodzianką był wynik spotkania „Czarnych" z „Hasmoneą", zakończony przegraną pierwszych, wobec czego odpadła atrakcja, jaka miałaby miejsce w razie zwycięstwa „Czarnych", a mianowicie zawody „Czarni" — „Pogoń". Mimo niezwykle niskiej temperatury, publiczność, zwłaszcza w drugi dzień świąt, przybyła w imponującej ilości.

Najlepiej zaprezentowała się w obu dniach drużyna „Pogoni". Środkowa trójka ataku znajduje się obecnie w niebywałej dotąd formie. Jak ogólnie twierdzono, żadna z polskich drużyn dotąd nie posiadała napadu w tak doskonałej kondycji i o takiej wysokiej klasie. Należałoby sobie tylko życzyć, by drużyna „Pogoni", na której skutki pracy trenera i pilnego treningu okazały się w całej pełni, poziom swój utrzymała do końca sezonu, a wówczas mistrzostwo Polski na bieżący rok pozostanie niepewne we Lwowie.

Z innych drużyn, biorących udział w turnieju, wyróżniała się znacznym postępem gry drużyna „Hasmonei", która zasilona graczami „Pogoni" zapowiada się groźnie dla innych drużyn kl. A. Drużyna „Lechji" wykazuje systematyczne postępy. W zawodach z „Czarnymi", którym stale ulegała, wczoraj nie tylko stawiała dzielny opór, ale zagrażała „Czarnym" b. poważnie, prowadząc do połowy 2:0.

Ostatnia nakoniec drużyna „Czarnych" znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji. Zaawansowani młodzi gracze, mimo walorów technicznych, z powodu braku rutyny i zgrania się, ulegają na razie drużynom, z któremi dotąd stale wygrywali.

Turniej ten był niejako przeglądem sił naszych pierwszoklasowych drużyn, a wynik jego będzie probierzem mających się w najbliższym czasie odbyć rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

(h. b.)

Warszawa. (PAT). Zawody w piłce nożnej pomiędzy „Terekvesz" a „Polonią" dały wynik 4:2 (2:0); pomiędzy „Legją" a „B. B. S. V." 5:1 (4:0). Zawody w drugim dniu dały wynik „Terevesz" — „Polonia" 2:1 (0:1), „B. B. S. V." — „Legja" 2:2 (2:0).

Poznań. (PAT). Wynik zawodów w piłce nożnej pierwszego dnia był następujący: „Warta I." — „Unja I." 5:2 (5:0); „Warta II." — „Polonia I." (Poznań) 2:6 (2:2). W drugim dniu: „Warta I." — „Verein für Leibesübungen" (Gdańsk) 4:0 (2:0), „Warta" (juniorzy) — „Polonia I." (Środa) 7:0 (3:0).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 345/22. Edykt. Fedor Lundiak syn Michała, urodzony w r. 1877, zamieszkały w Mołokowie, żołnierz austr. armji, dostał się do niewoli rosyjskiej, a wedle zeznań świadka Romana Chuteckiego zachorował i oddany został do szpitala w Mińsku 1916 roku. Odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Nastą Lundiak zawartego za rozwiązane wzywa się, aby udzielono sądowi albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dw. d. Eugeniusza Fussa w Sołotwinie o zaginionym do 6 miesięcy poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22 grudnia 1922. 2398

T. 46/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Miron syn Jana i Paraskewii urodzony 21 kwietnia 1884 w Winnikach, ostatnio tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 3 komp. 30 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć na patroli koło Hronowa dnia 26 października 1916. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 l. 2 n. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Pelagii Miron wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23 lutego 1913 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Eichelmanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 26 lutego 1923. 2420

T. 742/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eudokia Taratula córka Grzegorza i Katarzyny urodzona 19 kwietnia 1900 w Wielkopolu i tam zamieszkała, wyjechała w r. 1918 do Rosji i zmarła z początkiem r. 1919 we wsi Borysówka pow. Berdiańskiego, gub. rn i astrachańskiej na tyfus. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 l. 3 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Tańki Taratula wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić sądowi albo adw. dr. Sabiławowi Bervingowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnej. Zaginioną wzywa się, aby się jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dała znać o sobie. W rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 17 lutego 1923. 2425

T. 289/22. Wasyl Medwid syn Michała i Marji z Teleśnicy Oszwarowej, uczestnik wojny z roku 1914, zaginął w bitwach. Wzywa się każdego, kto by miał o nim wiadomość, by dał znać sądowi lub kuratorowi w Śiączce w Sanoku do jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego a małżeństwo z Anastazją Dziausz za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 10 lutego 1923. 2448

T. 18/22. Edykt. Antoni Orłowski lat 50 z Pieniak powiat Brody, syn Michała i Katarzyny, żonaty, został powołany w r. 1914 do wojska austr., brał czynny udział w wojnie światowej, w r. 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd dał w maju tegoż roku ostatnią wiadomość o sobie i od tej pory wszelki słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginony nie żyje, przeto na wniosek Marji Orłowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Antoniego Orłowskiego za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Siernschuszowi w Złoczowie, którego zarządem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 23 sierpnia 1922. 2462

T. 715/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Finicki syn Piotra i Katarzyny, urodzony 14 sierpnia 190[illegible] w Wulce kuniińskiej, ostatnio tam zamieszkały, wyjechał z rodziną do Rosji z cofającemi się wojskami rosyjskimi w roku 1915, w drodze zaginął i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 l. 3 u. c. Wobec tego na wniosek Marji Dumaszczyszyn wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Władysławowi Rogowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 12 stycznia 1923. 2431

T. 70/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paraszka z Romasiewiczów Kalika, córka Iwana i Anny, urodzona 15 listopada 1860 r. w Rudzie monasterskiej, ostatnio tam zamieszkała, wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechała wraz z ustępującym wojskiem rosyjskim do Rosji i wrzekomo w jesieni 1915 zmarła w szpitalu w Żytomierzu. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 l. 3 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Fedka Romasiewicza wdraża się postępowanie celem uznania zaginionej za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić sądowi albo adw. dr. Józefowi Radnerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnej. Zaginioną wzywa się, aby się jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 2. czerwca 1923, względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 23 grudnia 1922. 2471

T. 159/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zoska z Czerniągów Pasternakowa z Jakimczyc wniosła o uznanie Jędrzycha Pasternaka swego męża za zmarłego i zawartego z nim w dniu [illegible] sierpnia 1912 w gr. kat. cerkwi w Klicku małżeństwa za rozwiązane. Z poświadczenia Zwierzchności gminnej w Klicku z 13 marca 1923 i zeznań świadka Pawła Bołtacza wynika, że Jędrzych Pasternak jako żołnierz b. armji austro-węgierskiej dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Samborze ze. we wrześniu 1917 zachorował ciężko i oddany został do szpitala w Samborze i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi tedy domniemanie, iż umarł. Na podstawie ustawy 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i zawartego przez niego z Zoską Pasternak małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeń-

skiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 6 października 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 8 marca 1923. 2409

T. 76/23. Edykt. Iwan Troszko syn Hrynia l. 43, zamieszkały w Jezupolu żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1918 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Kaśką Troszko zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. W. Sokala w Haliczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział IV.
Stanisławów, dnia 28 lutego 1923. 2400

T. 13/23. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Joel Dawid 2 im. Weingarten ur. 3 września 1885 zamieszkały w Łanczynie jak wykazały dochodzenia zmarł na uchodźstwie w lipcu 1917 B. ex w Czechosłowacji. Wdrażając na prośbę Mojżesza Lakritza postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora ur. Henryka Fuchsa w Nadwórnicach do dnia 10 lipca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV
Stanisławów, dnia 13 lutego 1923. 2376

T. 561/22. Jan Gułaj syn Antoniego ur. 26 września 1891 w Żukowie pow. Złoczów odszedł w roku 1914 do wojska, brał czynny udział w wojnie światowej a od roku 1917 wszelki słuch po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Grosskopfa w Złoczowie o zaginionym do 6 miesięcy poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy oddział IV.
Złoczów, dnia 16 stycznia 1923. 2405

T. 419/23. Edykt. Iwan Stasiuk syn Iwana urodzony 22.5 1882 zamieszkały w Kozakowce żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1914 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Oleksę Diaczyszyn w Korolówce o zaginionym do 6 miesięcy poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22 stycznia 1922. 2385

T. 223/22. Edykt. Hnat Frylinak, syn Pylypa urodzony 1/1 1887 zamieszkały w Chryplinie, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1914 r. i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Olekę Sawczyna w Chryplinie o zaginionym do 6 miesięcy poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 27. lipca 1922. 2381

T. 254/22. Edykt. Iwan Iwasków, syn Petra urodzony 10/6 1886 zamieszkały w Rypiance, żołnierz austr. armii, zaginął na wojnie od 1916 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Wasyla Mychaluka w Rypiance o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22. grudnia 1922. 2391

T. IV. 164/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Burda z Binarowej, syn Franciszka i Marjanny z Wanatów, urodzony w Binarowej dnia 15. marca 1883 i tam zamieszkały i przynależny, rolnik, wyjechał na wojnę 11. listopada 1914, brał udział w walkach na froncie rosyjskim w Karpatach i zaginął tam w marcu 1915, nie dając o sobie od tego czasu znaku życia. Wdrażając na wniosek Anny Burda postępowanie celem uznania Michała Burdy za zmarłego i małżeństwa jego z Anną Burdą za rozwiązane, wzywa się, aby doniesiono o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. Dowi Gabryszewskiemu w Jaśle w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego edyktu, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 15. marca 1923. 2341

T. 294/21/3. Edykt. Jan Hałabrdnik, syn Macieja Jewdochy, rolnik, gr. kat., żonaty z Marją Hałabrdnik, ur. 9/11. 1881, zamieszkały w Poświczu, służył w ostatniej wojnie austr. przy 30 p. p. i brał udział w walkach na froncie włoskim, skąd ostatnia wiadomość zaginęła o sobie przed świętami Wielkanocnemi w r. 1917 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego wnosić należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Grossmanowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do 1/8 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 8. listopada 1921. 8 6

T. 85/23/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Ptasznik, syn Wasyla Marji ur. 19/2. 1882 w Dobrzanach ostatnio na Bednarówce zamieszkały wywieziony przez cofające się wojska rosyjskie w r. 1915 dotychczas nie wrócił i nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zaszły warunki ustawowego domniemania śmierci. Wobec tego na wniosek Parasken Ptasznik wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, o związku małżeńskiego zawartego na dniu 16/5 1907 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Drowi Rogowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jemu przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 2. marca 1923. 2514

T. 19/23/3. Sofron Okrzesiuk, syn Piotra i Jewdoki, urodzony Dziczyn 28. sierpnia 1881, żołnierz austriacki, brał udział w wojnie światowej poczem wszelki ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Kasi Cierski postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, o udzielenie wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi Dr. Widzkowi w Stanisławowie, a po dniu 1. października 1923 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 23. marca 1923. 2508

T. 311/22. Edykt. Michał Krawców, syn Wasyla Marji, rolnik, gr. kat. żonaty z Rozalją ur. Kanak, ur. 4/11 1884 zamieszkały w Pisarówce służył w armji ukraińskiej i wedle zeznań świadka Michała Przybyłaka przebywał w r. 1919 w szpitalu w Wiedniu jako chory na tytus gruźliczy i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Hilmanowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1/3 1924 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19. lutego 1923. 2548

T. 467/22. Edykt. Malij Kościuk syn Nykoły ur. 6 września 1880 zamieszkały w Tyśmienicy żołnierz austr. armji przebywał w niewoli rosyjskiej i od 1916 roku brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono sąd albo kuratora Ołeksę Iwaniuka syna Mikołaja w Tyśmienicy o zaginionym do 6 miesięcy poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział IV.
Stanisławów, dnia 11 grudnia 1922. 2396

LICYTACJE.

E. 34/23/2. Zobowiązany niewiadomy z miejsca pobytu Wincenty Cabaj, zastąpiony przez kuratora Michała Cabaja w Bieluszowicach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Franciszka Kosonia i Teresy z Dubiejów Kosoniowej w Siedliszowicach celem zniesienia wspólnej własności odbędzie się dnia 23 maja 923 o godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 6, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 33 gm. Bieluszowice, obejmująca j. phud. 20 w obszarze 2 a 61 m. kw. i pgr. 41 w obszarze 5 a 4 m. kw., oraz dom i stodołę lasianą. Wartość szacunkowa parc. bud. i gruntu z przynależnościami 2,038.000 mkp., najniższa oferta 1,365.333 mkp. Do realności przynależą 3 osiki, 2 akacje, 6 jasionów, 1 wierzba, 26 śliw i 1 jabłoń, oszacowane na 223.000 mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 23 marca 1923. 2510

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 64/21. Edykt. W sprawie Józefa Kowalowania, przeciw nieletniemu Matjowi Kowalowi i niewiadomym z miejsca pobytu Iwanowi Kowalowi i Stefanowi Kowalowi, o uznanie własności realności whl. 116 gm. Iwanie wyznaczono audjencję na 20 kwietnia 1923 o godz. 9. Kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu Iwana i Stefana Kowalów, ustanowiono adw. dr. Winnickiego w Zaleszczykach, który zastępywać i będzie w niniejszej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, dnia 21 marca 1923. 2518

C. 21/23. Edykt. W sprawie Teodora Płoszczańskiego i małoletniej jego córki Zofii Kwitniewskiej urodz. Płoszczańskiej powodów, przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Wasylowi Danyiewiczowi i Annie Kłanowicz urodz. Danilewicz o uznanie własności realności whl. 354 gm. Błyszczanka wyznaczono ustną rozprawę na 18 kwietnia 1923 godz. 10 rano i ustanowiono dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych kuratorem adw. Dr. Sigala w Zaleszczykach, który będzie zastępował pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy,
Zaleszczyki, 16 marca 1923. 2452

C. 25/23. Edykt. Powódka małoletnia Anastazja Zelena przez matkę Tekłę zaskarżyła Wasyla Petryk wicza o ojcowstwo, alimentacje. Rozprawy wyznaczono na 20 kwietnia 1923 godzinę 10.30 rano w tym sądzie, biuro 6. Ponieważ pobyt pozwanego nieznany ustanawia się adwokata Hanna Trembowla kuratorem, który go zastąpi na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki sam lub pełnomocnik się nie zjawi.

Sąd powiatowy.
Trembowla, 3 stycznia 1923. 2515

C. 111/23. Edykt. W sprawie Anny Myroniuk z zam. Sztowaluk z Bedrykowec powódki, przeciw Wasylynie z Andruków Myroniuk i nieznanemu z miejsca pobytu Dmytrowi Myroniukowi z Bedrykowec pozwanym, o dopuszczenie do współposiadania pgr. 188 i pgr. 281, 282 966 gm. Bedrykowce, została wyznaczona rozprawa na dzień 16 kwietnia b. r. o godz. 10 przed jedynym w tut. sądzie. Kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Myroniuka ustanowiony został dr. Winnicki, adw. w Zaleszczykach, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie zgłosi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 27 marca 1923. 2517

Z. 87/21/17. Edykt. W tut. sądzie znajdują się rzeczy należące do niewiadomych właścicieli 2 obrusy, poszewka, poszwa, koszula, fartuszek halka, spodnica, suknie, 3 bluzki i para bucików damskich. Wzywa się właścicieli aby w przeciągu roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia prawa własności udowodnili w przeciwnym bowiem razie przedmioty te uważane będą za przepadłe względnie o myśl §§ 378 i 397 p. k. zarządzenie dalsze wydane zostanie.

Sąd powiatowy oddział II.
Zaliczyn, dnia 26 marca 1923. 2479 1—3

L. 6978/23. Obwieszczenie. Hurtownia tytoniu I. rzędu w Złoczowie będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Z poborem materjału wyrobów tytoniowych hurtownia ta jest przydzielona do Magazynu tytoniowego we Lwowie. W rocznym okresie od 1 marca 1922 do 28 lutego 1923 pobrano w magazynie materjałów tytoniowych za kwotę 374,667.5 0 Mk. Wydano podskładowniom i przydzielonym sklepom tytoniowym za kwotę 252,018.581 Mk. zbyt do rąk przy hurtowni wynosił kwotę 123,618.999 Mk. Hurtownik osiągnął w powyższym okresie dochód brutto 22,212.651 Mk. Wadjum dla osób nieuprzywilejowanych wynosi 3 760.000 Mk i ma być złożone tylko w polskiej pożyczce państwowej. Oferty sporządzone na przepisanym druku, ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Dyrekcji Okręgu skarbowego w Brodach, najpóźniej do dnia 26 kwietnia 1923 do godziny 10 rano.

Dyrekcja okręgu skarbowego
Brody, dnia 29 marca 1923. 2526 1—3

C. I. 510/22/3. Edykt. Strona powodowa Jan Kazimirów wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Piotrowi Bocarczuko i o 90 col. kanad. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 maja 1923, 9 godz. przedpoł. w tym sądzie biuro l. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Pana Dra Kutza adwokata w Mikulińcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, dnia 16 lutego 1923. 2450

L. c. C. 131/23 I. Edykt. Przeciw Akwilinie Szkwarkowej, Waśkowi Szkwark, Hilaremu Szkwark, Natalji Szkwarkowej, Małgorzacie Szkwarkowej, Tymkowi Szwark i Osyfowi Szkwark którzy to miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono w sądzie powiatowym w Muszynie przez Akima Warzę w Krynicy Zdroju pozew o uznanie i wpis prawa własności całej całności lwh. 258 gminy Krynica wieś zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1923 godzinę 9 rano w tutejszym Sądzie biuro N. 7. Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych ustanawia się Pana Dra Jakóba Kohna adwokata w Muszynie. Tenże kurator zastępywać będzie powyższych niewiadomych w zeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 15 marca 1923. 2451

C. II. 46/23. Edykt. Strona powodowa Jan Goryl w Żmigrodzie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Edward w Bożynie synowi Jana o zapłacenie kwoty 208 dolarów amerykańskich do L. czyn. C. III. 45/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 kwietnia 1923 godz. 8½ przedpoł. w tym sądzie biuro Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana Franciszka Gutwińskiego notarjusza w Żmigrodzie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Żmigród, dnia 22 marca 1923. 2451

C. III. 45/23. Edykt. Strona powodowa Jan Goryl Żmigrodzie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Feliksowi Brożyne synowi Jana o zapłacenie kwoty 208 dolarów amerykańskich do L. czyn. C. III. 45/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 kwietnia 1923 godz. 8½ przedpoł. w tym sądzie biuro Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Pana Franciszka Gutwińskiego notarjusza w Żmigrodzie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 22 marca 1923. 2451

Cg. I. 375/21/1. Edykt. Strona powodowa Marjanna Mazur w Borku nowym wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Piotrowi Mazurowi o 50 dolar. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 18 czerwca 1923 godzina 9 przed poł. w tym sądzie biuro nr. 16 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się w Rzeszowie kuratora, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, 19 grudnia 1922. 2417

KURATELE.

P. III. 317/23/4. Jako kurator z Jazłowca pozbawia się czę ciowo w asnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Franciszka Mikołkowskiego z Jazłowca.

Sąd powiatowy. Oddział III.

Buczacz, 20 lutego 1923. 2340

L. cz P. 59/23. Ogłoszenie. Uchwałą tut. sądu z 13 października 192 L. cz. L. 8/22 został Ha Motus, zarobkiem dzienny w Mielnicy z powodu nadużywania alkoholu, częściowo pozbawiony w a nowolności. Doradcą dla niego ustanowionym został Piotr Andrejów z Mielnicy.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Mielnica, 13 października 192 . 2315

FIRMY.

Firm. 332/ 3 C. A. I. 227. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: A. Holzer w Krakowie. Dotychczasowy właściciel Salomon Moser Wohl ustąpił. Właścicielem firmy obecnie Aron Wohl w Krakowie przy ul. Dittlowskiej l. 66 zamieszkały, który podpisywał będzie firmę w ten sposób, że własnoręcznie umieści swój podpis firmy „A. Holzer". Prokurę Aronowi Wohl wykreślono. Dzień wpisu: 5 marca 1923.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 28 lutego 1923 2330

Firm. 178/23 C. II. 150. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Zakłady przemysłowe B. I. Industrie, spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie. Zastępca dyrektora Józef Pawlik ustąpił. Prokurę udzielono Stanisławowi Kuliszowi w Krakowie, ul. Kapucyńska 7, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem i wypisanem brzmienie firmy umieści swe nazwisko z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu 8 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II

Kraków, dnia 3 lutego 1923. 2319

Firm. 77 22. До реєстру торговельного вписується: Осідок: Підгайці. Фірма: господарско-торговельна повітова Спілка-кооператива з обм. порукою. Предмет підприємства: Ціль кооперативи є підносити заробок і господарство членів спільним веденням підприємства і торговля предметами (§ статута обнятими). Дата статута: 29 вересня 192 . Час істнования необмежений. Дирекція: Др. Соломон Слюзар, др. Александер Маркевич і Василь Головчинський яко члени і Микола Симін і Василь Будний яко заступники членів — всі з Підгаєць. Підпис фірми: при витисненю стампілій підписують двох членів управи. Оголошення помішчують ся на таблиці в льокали кооперативи і в органі Тов. Краєвий Союз ревіз. у Львові. Уділи членів: оден уділ 1000 м, вплачений в половині при вступленю, а в половині до кінця року адміністраційного, котрим є рік календаровий. Відповідальність членів: пятиразова. На случай конкурсу або ліквідациї кооперативи приймуться засади § 50 статута. Дата впису: 15 січня 1923.

Суд окружний, В. II.

Бережани, сня 31 грудня 1922 2351

фірм 9 2 . До реєстру торговельного вписується: Осідок: Перемишляни. Фірма: Господарско-споживча Спілка „Поступ" кооператива з обмеженою порукою. Предмет підприємства: Ціль кооперативи є підносити заробок і господарство членів спільним веденням підприємства средствами в § 4 і 4 статута означеними. Дата статута: 27 грудня 1922. Час істнования: необмежений. Дирекція: О. Омелян Ковч, Евстахій Безратко і Стефан Назда, всі з Перемишлян. Підпис фірми: при витисненю стампілії підписують двох членів управи. Оголошення помішчують ся в льокали кооперативи і в господарско-кооперативним часописі у Львові. Уділи членів: оден уділ 5000 мк. вплачений в половині при вступі, а в половині до кінця року адміністраційного, котрим є рік календаровий. Відповідальність членів: пятиразова. На випадок конкурсу або ліквідациї кооперативи приймуться засади § 60 статути. Дата впису: 9 січня 1923.

Суд окружний. Відділ IV.

Бережани, дня 3 січня 923. 2343

Firm. 1458 Rg. C. V. 5 3. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 3 listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dersa fabryka cegieł galwanicznych i akumulatorów spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa jest wyrabianie sposobem fabrycznym wszelkiego rodzaju ogniw galwanicznych i akumulatorów, budowa i urządzanie wszelkich produkcji tych przedmiotów potrzebnych zakładów przemysłowych, sprzedaż handlowa wytworów własnej produkcji oraz nabywanie i dostawa akumulatorów wszelkiego rodzaju oraz ogniw galwanicznych obcej produkcji. Kapitał zakładowy wynosi 8,250.000 Mk w gotówce wpłacony, Spółka opiera się na kontrakcie spółki i zdziałanym we formie aktu notarjalnego z dnia Lwów, 1 września 1922 L. rep. 50 0. Czas trwania [illegible] Zawiadowcy [illegible] zawiadowców, 1 zastępca. Zawiadowcami wybrano Ludwika Ekesa i Stanisława Rewuckiego we Lwowie a zastępcą Juljusza Sokorskiego we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisaną lub zapomocą stampilji wyciśniętą nazwą firmy umieszczą łącznie swoje własnoręczne podpisy obaj zawiadowcy lub którykolwiek z nich i zastępca zawiadowcy.

Sąd okręg. j. handl. Oddz. IV.

Lwów, dnia 24 października 1922. 2247

Firm. 834/23/Rg. A. II. 221. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Stanisławów. Brzmienie firmy: Bracia Haller. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia i detajliczna przedaż towarów bławatnych i sukienniczych. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Aron Haller i Zygmunt Haller, kupcy w Stanisławowie. Podpis firmy: Podpisywać spółkę ma prawo każdy spólnik a to w ten sposób, że pod pieczęcią firmy napisem: Bracia Haller podpisze jeden ze spólników swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 20 [illegible] 19 2.

Sąd okręg. j. handl. Oddz. II.

Stanisławów, dnia 19 grudnia 19 2. 2 [illegible]

Firm. 48/23/ Rg. B. z. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym poleca się ażeby w tymże rejestrze Oddział B przy spółce akcyjnej Polski Bank przemysłowy we Lwowie 8 Ma. 9. uwidocznił że 1) Pp. Jan Bortnik i Wacław Weiers ustanowieni zostali zastępcami Dyrektorów dla Filji w Gdańsku, 2) Rudolf Pechel ustanowiony został zastępcą Dyrektora dla Filji w Łodzi, 3) P. Tadeusz Kapko ustanowiony został zastępcą Dyrektora dla Filji w Krośnie, 4) P. Stefan Bandi ustanowiony został prokurystą dla Filji w Nowym Sączu.

Sąd okręg. j. handl. O. IV.

Nowy Sącz, dnia 17 lutego 19.3 r. 2219

Firm 1418 Rg. A. II. 374. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Fixer dom handlowo-komisyjny M. Hirschhorn i Ska. Następujące zmiany. Ze spółki wystąpił Jakób Meller, a wstąpił Emil Glattstein. Wobec tego składa się powyższa spółka z 3 spólników Mozesa Hirschhorna, Emila Glattsteina i Leona Schwadrona.

Sąd okręg. j. handl. Oddz. IV.

Lwów, dnia 26 grudnia 1920 2234

Firm. 1852. Rg. C. VI. 363. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 18. stycznia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowski Przemysł drzewny Elef, Spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) [illegible], przerabianie i sprzedawanie drzewa oraz wszelkich materjałów produktów drzewnych i leśnych [illegible] wł. szy i obcy w kraju i zagranicą, b) urządzenie prowadzenie i administrowanie [illegible] oraz wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w związku z przemysłem drzewnym pozostający, w myśl obowiązujących przepisów. Kapitał zakładowy 500 000 Mkp. w całości wypłacony. Postanowienia prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie sporządzonym w formie aktu notarjalnego z dnia Lwów, 21. listopada 1922., L. rep 2.555. Zarząd spółki wykonuje jeden zawiadowca, ustanowiony w osobie Dra Leona Prentla, który firmę spółki podpisywać będzie w ten sposób, że pod wciśniętem względnie pod wypisanem brzmieniem firmy spółka umieści swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9. stycznia 1923 2414

Firm. 691 Rg. A. II. 209. Wpis dawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 30. września 1919. Siedziba firmy: Winniki koło Lwowa. Brzmienie firmy: „T. Petri i L. Szyndralewicz" młyn motorowy w Winnikach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Jak w brzmieniu firmy. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 2 sierpnia 1919. r. Spólnicy: Tadeusz Petri, właśc. młyna w Winnikach koło Lwowa, Rozalja Szyndralewicz, właśc. młyna w Szczecu powiat lwowski. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy spólnicy łącznie lub jeden ze spólników łącznie z prokurzystą. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy położą swe podpisy obaj spólnicy łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 24. września 1919. 2477

Firm. 10 . Rg. C. VI. 369. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. stycznia 1923 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowski Przemysł drzewny Elef, Spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 16 stycznia 19 3. r. not. uwierzytelnioną pod L. rep. 2.406 zmieniono brzmienie firmy na: Elef, przemysł drzewny spółka z ogr. odpow. we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Lwów, 17. stycznia 1923. 2415

Firm. 10 . Rg. C. VI. 37 . Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. stycznia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowski Przemysł drzewny Leonfelt, spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 16 stycznia 19 3, not. uwierzytelnioną pod L. rep. 2406/8, zmieniono brzmienie firmy na: Leonfeldt, handlowa spółka z ogran. odp. we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 17. stycznia 1923 2417

Firm. 1037 Rg. A. III. 15. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 12 lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bracia Mazur i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami kolonialnemi i spożywczemi i sprzedawanie towarów [illegible] ek firm zagranicznych. Na wniosek spólników z powodu rozwiązania.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 8 lipca 1922. 2246

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Potopa Kazimierz r. ur. 1894, syn Jana i Katarzyny z 32 p. p. zamieszkały w Hucie Zielonej powiat Ruska Ruska. 2321

Reklama, dźwignią handlu!

METALE
Cyna, ołów, cynk, aluminjum, antymon, metale białe — w blokach
BLACHY: miedziane, mosiężne, cynkowe, aluminjowe, ołowiane, żelazne cienkie, pocynkowane oraz pocynowane
RURY, PRĘTY, DRUTY: miedziane, i mosiężne
KUPNO I SPRZEDAŻ STARYCH METALI WIĘKSZEMI PARTJAMI
Warszawa Grzybowska 27 DOM HANDLOWY KORNBLUM & GEPNER

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 24 marca b. r. oraz zgodnie z przepisami § 11 i następnych statutu Spółki zwołuję niniejszem

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Zakładów Przemysłowych „MERKURY" Spółka Akc. we Lwowie

na dzień 19 kwietnia br. o g. 5 popoł. do lokalu Banku Rolniczego S. A. we Lwowie, Kopernika l. 20.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z I zwycz. walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komisji rewizyjnej oraz orzeczenie bilansu za r. 1922. 3) Wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej za działalność w r. 1922. 4) Propozycja rozdziału czystego zysku. 5) Rezygnacja jednego członka Rady Zawiadowczej i wybór w jego miejsce nowego członka oraz wybór komisji rewizyjnej na r. 1923. 6) Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla Rady Zawiadowczej, 7) Wnioski członków i interpelacje.

Prezes Rady Zawiad.: Dr. JAN ROZWADOWSKI mp

We Lwowie, dnia 28 marca 1923 192

§ 16. Każde 25 akcji po imiennej wartości 1000 mkp. daje prawo do jednego głosu. Posiadacze mniejszej ilości akcji mogą ze swego grona wybrać pełnomocnika który w ich imieniu weźmie udział w Walnem Zgromadzeniu, o ile reprezentuje przynajmniej powyższą ilość kapitału akcyjnego. Akcjonarjusze mogą prawo głosowania wykonywać osobiście lub przez pełnomocników, w tym ostatnim wypadku pełnomocnictwo winno być pisemne i szczegółowe i zostanie najpóźniej na 5 dni przed terminem zgromadzenia przedłożone Przełożeństwu Spółki, poczem pełnomocnicy otrzymają imienne karty legitymacyjne z podaniem nazwiska mocodawcy, ilości i numerów akcji jego, oraz ilości przypadających na nich głosów. Przeniesienie uprawnień z karty legitymacyjnej pełnomocnika na jego substytuta jest niedopuszczalne co na karcie legitym. będzie uwidocznione.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.